Rok VI. Kraków-Podgórze, Sroda, 29 Lipca 1908 Nr. 172

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupszya.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Grożąca klęska.

Grady, deszcze i wylewy sprawiły w całej Galicyi Zachodniej i w połowie wschodnio-galicyjskich powiatów spustoszenie, które grozi krajowi olbrzymią klęską **głodu i drożyzny.** Żniwa, świetnie się zapowiadające, nie dadzą plonu, ziemniaki gniją; braknie zboża na zasiew, braknie mąki, braknie paszy. Wszystkie czynniki w kraju muszą więc podać sobie ręce, aby ulżyć grożącej klęsce ludności. Potrzeba **zapomóg rządowych na zasiew, potrzeba opustów podatkowych;** potrzeba dążyć do podjęcia **wielkich robót publicznych,** aby ludność znalazła zarobek. Jak się dowiadujemy, p. namiestnik odniósł się w tej sprawie do rządu centralnego o wyjednanie większych kredytów na zapomogi dla dotkniętych klęską, zaś prezes Koła polskiego dr Głąbiński w tych dniach odbędzie konferencyę w tej sprawie z prezydentem ministrów bar. Beckiem.

* * *

O rozmiarach klęski pouczają dwa głosy kompetentne, posła Zamorskiego i dra Stafieja.

Poseł Jan Zamorski pisze:

„Gdzie powódź nie dochodzi, tam deszcze niszczą kartofle, które w tej chwili już zaczynają gnić, i punją zboże tak zżęte, jak na pniu jeszcze stojące. Dziś żyta prawie w całym kraju wyżęte mokną w półkopkach i zaczynają kiełkować. Zrośnięte na deszczu zboże nie nadaje się na zasiew. Należy więc liczyć się z faktem, że na jesień zabraknie w kraju **nasiennego ziarna** — a przecież od pory zasiewów oziminy dzieli nas najwyżej czas półtora do dwu miesięcy. Jęczmień, pszenica i owies, zdziesiątkowane przez grad, wystawione w dojrzewaniu na bezustanną słotę, jeżeli nie ulegną losowi żyta, stracą w każdym razie wartość przedajną i wydatność nasienną. Ale to w najlepszym razie. Niewykluczone jest niestety kiełkowanie i tych zbóż na pniu, czyli zupełne zniszczenie ziarna.

Wiadomo powszechnie, że mączna wartość zrośniętego ziarna jest żadna, że rozczyn nie kiśnie i nie „rośnie", a chleb ma niemiły, słodkawy smak i zbitą formę zakalca. Tego rodzaju mąki nikt nie zechce kupować i truć się takim chlebem — czyli zaopatrzenie miast naszych w **zdrową mąkę** jest dziś palącem zagadnieniem gospodarczem.

Zebrawszy wszystko razem, otrzymamy niezwykle smutny bilans: żyta w całym kraju nie będzie ani na mąkę ani na zasiew. Pszenica jęczmień i owies, jeżeli doczekają się pomyślniejszego żniwa, niż żyto, już dziś dadzą plon tylko mierny, a może i wcale liche. Ziemniaki i kukurudza w znacznej części wymarzły lub wygniły. Tę ogólnokrajową klęskę pogarszają powiaty wyniszczone doszczętnie gradobiciem, zawalenie mnóstwa budynków przez orkany i szkody w domach i gruntach, wyrządzone przez powodzie.

Jeżeli do tego dodamy, że od pamiętnej posuchy z przed czterech lat ciągłe klęski spadały na rolnictwo: dość wspomnieć wyprzenie ozimin przeszłego roku w 37 powiatach i ciągłe gradobicia, dojdziemy do smutnego salda, że kredyt gospodarczy, naciągany przez ostatnie cztery lata do niemożliwych granic, staje obecnie wobec katastrofy, przed widmem bankructwa i głodu".

Sekretarz krakowskiej Rady powiatowej dr Stafiej pisze, rozpatrując szkody wyrządzone w powiecie krakowskim.

Żyta prawie wszystkie już ścięte — leżące na polach, częścią złożone w półkopkach, częścią na pomieci, skiełkowały i porosły tak, iż leżące czy stojące obok siebie snopy, spojone silnie puszczonymi kiełkami, trzeba siłą rozrywać. Zbiór ziarna żytniego można więc uważać za przepadły, a słomę za zbutwiałą. Pszenica stoi na pniu; ponieważ jednak ziarno było już dojrzałe, przeto pod działaniem wilgoci i ciepła skiełkowało również, a baczniejsze oko na łanie kłosów spostrzeże łatwo moc bladych, młodych kiełków. Jaki procent ziarna trzeba uważać za zmarniały zupełnie, trudno dokładnie oznaczyć; optymiści obliczają go na 50 proc., pesymiści na 75 proc. Jęczmień, jeszcze więcej podatny do kiełkowania, niż pszenica, daje nie lepsze widoki zbioru. Owies, powalony, w najkorzystniejszym razie straci do 25 proc. na swej wydatności. Najlepszą ilustracyą widoków zbioru jest zdanie, przez wszystkich większych rolników powtarzane, że cały zbiór żyta, do którego przed tygodniem tak wielkie przywiązywali nadzieje, oddadzą chętnie i z podzięką każdemu, kto zechce je własnym kosztem sprzątnąć i zabrać, a rolę zostawić im gotową do następnej uprawy. Wartość plonu nie pokryje kosztów zbioru, bardzo dziś utrudnionego. A co się stanie z ziemniakami, z tym tak ważnym artykułem pożywienia dla ludzi? Najgorsze co do tego przypuszczenia każe czynić charakterystyczna, niemiła woń, jaka się rozchodzi z każdego ziemniakami zasadzonego pola. Wszystkie wczesne gatunki zgniją, może utrzymają się gatunki późne na gruntach wyjątkowo przepuszczalnych. Wiele z plonów niektórych mogłaby uratować korzystna pogoda; niestety po dniach słoty nastały dni parne, przeplatane częstemi burzami i ulewami.

Ogrom wynikających stąd szkód łatwo obliczyć na podstawie dat statystycznych o ilości naszej produkcyi rolniczej. W jednym powiecie krakowskim pod uprawą pszenicy, żyta i jęczmienia jest — biorąc cyfrę zaokrągloną — 23.500 morgów roli; roczna produkcya zboża powyższych trzech gatunków wynosiła do 135.000 cetnarów metrycznych. Pod ziemniakami jest blisko 7000 morgów z plonem około 600.000 q.

Spodziewana strata nawet nie po wyjątkowych obliczona cenach dzisiejszych wyniesie do dwóch milionów koron, łącznie zaś z nieuniknioną stratą na wszystkich innych plonach i paszach najmniej dwa i pół miliona koron.

Rewolucyjne demonstracye w Konstantynopolu.

(Telegramy „Nowin").

Konstantynopol. Tureckie dzienniki przynoszą obszerne opisy onegdajszych manifestacyj przed Yildizem. Około godziny 7 wielki wezyr i pierwszy sekretarz sułtana zjawili się w oknie pałacu, wyrazili manifestantom pozdrowienie cesarskie i zapewnili, że konstytucya będzie przestrzeganą.

Konstantynopol. Dodatek do dzienników tureckich z onegdaj wieczora donosi, że wielki wezyr przedłożył sułtanowi adres dziękczynny ludności. Sułtan zarządził wejście w życie konstytucyi, ponieważ pragnie szczęścia swoich poddanych. Jeśli konstytucya pierwej nie weszła w życie, to winne były panujące stosunki. Sułtan przyjął dziękczynny adres z zadowoleniem wielkiem do wiadomości i jest przekonany, że Izba wypełni swój obowiązek wobec sułtana i państwa. Dodatek do dzienników z wczoraj rana przynosi oficyalne oświadczenie, w którem jest powtórzone, że radosne manifestacye ludności ucieszyły sułtana. Jest stanowczem życzeniem sułtana, aby konstytucya ściśle została przeprowadzoną i by nigdy z jakiegokolwiek powodu nie została ograniczoną.

Według irade wybory wszędzie szybko będą przeprowadzone. Według artykułu 43, Izba ma być otwartą 1 listopada b. r.

Powiew rewolucyi.

Konstantynopol. Na placu przed ministerstwem wojny odbyło się wczoraj **wielkie zgromadzenie, które miało przebieg bardzo burzliwy.** Wśród uczestników znajdowali się oficerowie. Wysłano deputacyę z 6 członków do w. wezyra, aby zażądać usunięcia i **ukarania rozmaitych funkcyonaryuszów,** którzy dopuścili się nadużyć, między tymi ministra marynarki, admirała Hassana Rami baszę. W. wezyr odpowiedział, że te osobistości stoją pod ochroną konstytucyi. Mimo to minister marynarki został wczoraj usunięty, a w jego miejsce zamianowany Halil basza. Zmiana ta wywołała dobre wrażenie. Uczniowie akademii marynarki chcieli wczoraj urządzić manifestacyę, zostali jednakże zatrzymani. Wychowankowie innych szkół wojskowych są internowani w koszarach.

Konstantynopol. Wczoraj rano był w Stambule ogromny ruch i podniecenie. Odbywały się ciągle meetyngi i pochody. Właśnie ogłoszono ogólną amnestyę i usunięcie ministra marynarki, co nieco uspokoiło, ale jak się zdaje — obecnie wystąpiono z żądaniem usunięcia z Yildizu kamaryli. Sytuacya na razie nie do przewidzenia i mogłaby się stać poważną, jeżeli nie uda się sprowadzić spokoju. **Władze coraz bardziej tracą na powadze.** Niezadowolenie spotęgowa się, że sułtan onegdaj nie pokazała się podczas manifestacyj w Yildiz.

Właśnie ogłoszono irade, zarządzające natychmiastowe **wybory w Konstantynopolu i okolicy,** co nieco ludność uspokoiło.

Więźniów politycznych jeszcze nie puszczono na wolność, gdyż przeszkadzają temu inni więźniowie, aby razem z tamtymi dostać się na wolność.

Konstantynopol. Po kilkugodzinnej pauzie wczoraj wieczorem ponowiły się manifestacye w rozmaitych dzielnicach miasta. Wczoraj po południu odbył się pochód uczniów ze sztandarami i napisami. Ludność żywo aklamowała manifestantów. Wieczorem ponowiły się pochody uczniów, jakoteż najrozmaitszych warstw ludności. Na placach, w publicznych ogrodach i lokalach ciągle wygłaszają mowy patryotyczne, przyczem zebrani składają przysięgę, że do śmierci bronić będą odzyskaną konstytucyę. Przytem ludność brata się z oficerami, którzy biorą żywy udział we wszystkich tych manifestacyach. — Także chrześcijanie, a zwłaszcza Grecy, biorą w nich udział.

Konstantynopol. Ludność, zachęcona przez patryotów, urządziła po Stambule przed Portą ponownie manifestacye. O godzinie 4 po południu odbył się przed Portą wielki meeting przy udziale kilku tysięcy ludzi. Przemawiał szereg mówców, między tymi urzędnik nazwiskiem Kadri-bey, który w mowie wzywał ludność, aby uwolniła braci cierpiących w więzieniach. Zgromadzeni wybrali deputacyę z 3 osób, która udała się do w. wezyra z prośbą o przeprowadzenie amnestyi.

Konstantynopol. Dzienniki tureckie donoszą o następującem zajściu: Podczas wczorajszych manifestacyj koło południa zjawił się sułtan przy oknie przed zgromadzonym tłumem, sam otworzył okno i zapytał, poco przyszli. Jeden z obecnych wystąpił i przemówił między innemi: Nie chcemy nic innego, jak zdrowia W. C. Mości. Od 32 lat kilku zdrajców ukrywa oblicze W. C. Mości przed nami. Tysiączne dzięki za wolność. Teraz widzieliśmy W. C. Mość. Niech żyje długo padyszach!

Sułtan odpowiedział: Moje dzieci! Bądźcie spokojni. Od czasu wstąpienia na tron pracuję dla dobra i szczęścia ojczyzny. Mojem najgorętszem życzeniem jest szczęście moich poddanych, którzy są tak bliscy memu sercu, jak własne dzieci. Bóg mi świadkiem. Od dziś wasza przyszłość jest zapewnioną. Będę razem z wami pracował. Żyjcie jak bracia w wolności. Dziękuję wam za objawy wierności, wracajcie teraz do domu i odpocznijcie.

Wśród oklasków tłum się rozszedł.

Nowy Żyd wieczny tułacz

498 według Eugeniusza Sue,

przełożył Walery Tomicki

Ciąg dalszy.

— Czuję, że bardzo słaby jestem... Lecz jeżeliby ta wyborna nowina dotyczyła sprawy Rennepontów... o której myśl dręczy mię... a o której nic mi nie mówią... zdaje mi się... iżbym ozdrowiał!

— A więc niech ci będzie na zdrowie! — zawołał d'Aigrigny, zapomniawszy o przestrogach doktora Baleinier, który do owego czasu jeszcze nie pozwalał mówić z Rodinem o ważniejszych sprawach.

To mówiąc, wydobył z kieszeni papier i oddał go Rodinowi, który uchwycił go chciwą, drżącą ręką.

Kilka minut wprzód, Rodin nie był wcale zdolny do jakiejkolwiek rozmowy, wtedy nawet, gdyby roztropność dozwoliła mu była prowadzić ją dalej, nie byłby także zdolny przeczytać ani jednego wiersza, tak wzrok miał pomieszany, osłabiony... z tem wszystkiem, usłyszawszy słowa pana d'Aigrigny, taką uczuł radość, tak żywą otuchę, iż niepojętą siłą energii i woli, podniósł się, usiadł i wolną mając myśl, pewny, rozumny wzrok, szybko przeczytał papier, który mu podał pan d'Aigrigny.

Obecny również w pokoju p. Malipieri, zdumiony tą nagłą przemianą, sam sobie nie dowierzał czy tegoż samego widzi przed sobą człowieka, który przed kilkoma minutami upadł był na poduszkę, nieomal bez przytomności.

Zaledwo Rodin przeczytał, a natychmiast krzyknął przytłumionym, niepodobnym do opisania głosem radości:

— Jednego już niema... To się już zaczyna... to pójdzie!...

I zamknąwszy oczy w niejakim zachwyceniu, zaczął się uśmiechać z tryumfującą dumą; uśmiech ten szkaradniejszemi jeszcze uczynił jego usta, gdy odkrył pożółkłe, opadłe z dziąseł zęby. Wzruszenie jego było tak mocne, iż papier, który przeczytał, wypadł mu z drżących rąk.

— Stracił przytomność — zawołał pan d'Aigrigny niespokojny, nachylając się do Rodina. — A to ja winien jestem, zapomniałem, że doktor Baleinier zabronił mu mówić z nim o ważniejszych interesach.

— Nie... nie... nie miej nic do zarzucenia sobie — odpowiedział Rodin po cichu, na pół się podniósłszy, aby uspokoić pana d'Aigrigny. — Ta niespodziewana radość... może... przyczyni się do wyzdrowienia; tak... nie mogę wyrazić, co w sobie czuję... ale uważaj na moje lica; zdaje mi się, że pierwszy raz, jak przykuty jestem do tego łoża boleści, trochę się zarumieniły... zdaje mi się nawet, że czuję w nich ciepło.

Rodin mówił prawdę.

Wilgotny, lekki rumieniec nagle rozszerzył się po śniadych, zimnych licach; nawet głos jego, lubo zwykle dość słaby, stał się mniej drgający i zawołał głosem przekonania tak podniesionym, iż pan d'Aigrigny i Malipieri ulękli się:

— Ta pierwsza pomyślność zapowiada inne jeszcze; czytam w przyszłości... tak, tak... — dodał Rodin, z miną coraz bardziej natchnioną — nasza sprawa tryumfować będzie... wszyscy członkowie obmierzłej familii Rennepontów będą zgnieceni i to w krótkim czasie... przekonacie się... zobaczycie...

Potem, przerwawszy mowę, Rodin rzucił się na poduszkę, mówiąc:

— O! radość dusi mię... głosu mi braknie.

— O cóż to idzie? — zapytał Malipieri pana d'Aigrigny.

Ten odpowiedział tonem, obłudnie żałosnym:

— Jeden ze spadkobierców rodziny Rennepontów, biedny rzemieślnik, zniszczony zbytkami i rozwiązłością, umarł, trzy dni temu, skutkiem obmierzłej rozpusty, w której zażartować chciano z cholery, zapominając, że to bicz Boży... Dziś z przyczyny lekkiej słabości, która mię w domu zatrzymała... i dla innej okoliczności, zdołałem tylko dostać do rąk zupełnie urzędowny akt zejścia tej niewstrzemięźliwości i bezbożności. Zresztą, ogłaszam go jedynie na pochwałę pana Rodina, który powiedział: „Najgorszymi nieprzyjaciółmi, jakich mieć mogą potomkowie owego bezecnego renegata, są ich złe skłonności...„

Dalszy ciąg nastąpi.

Konstantynopol. Co do irade w sprawie zniesienia tajnej policyi, panuje niepewność. Onegdaj na Porcie słychać było, że tylko dotyczy ono policyi w Yldiz, a tajna policya państwowa naturalnie pozostanie utrzymaną.

Cenzura telegramów została zniesioną z dniem wczorajszym.

Konstantynopol. Charakterystycznem jest, jak funkcyonaryusze policyi i inni pouczają niższe klasy o ostatnich wydarzeniach. Według ich przedstawień, sułtan swym ministrom zawsze dawał sprawiedliwe rozkazy i dobrze ich płacił, ministrowie jednakowoż nie wykonywali rozkazów, dlatego sułtan przeprowadził obecnie wielkie zmiany personalne. Podobnie naiwnych wyjaśnień udzielają urzędnicy w kwestyi konstytucyi, która jest dla niższych warstw niezrozumiałą. Nadmienić jeszcze należy, że młodzież młodoturecka zwraca się do żołnierzy i żandarmów z patryotycznemi mowami, w których równocześnie wzywa do posłuszeństwa wobec sułtana.

Konstantynopol. Z powodu zniesienia cenzury, artykuły dzienników odznaczają się zupełną swobodą. W Konstantynopolu wychodzą pisma tureckie, armeńskie, francuskie, angielskie, serbskie, greckie i niemieckie; wszystkie powitały zniesienie cenzury z entuzyazmem.

Z powodu zniesienia cenzury, odpadają wszystkie krępujące dotychczas przepisy cenzuralne, posunięte nieraz do absurdu. Tak n. p. fejletony literackie mogły dzienniki drukować tylko za zezwoleniem ministra oświaty, nie wolno było donosić o żadnych zamachach, o politycznych demonstracyach za granicą, nie wolno było używać słów: Armeńczyk, wolność, konstytucya, republika, prawa ludu, tyrania, rewolucya, dynamit itp.

Konstantynopol. Doniesienia konsularne podnoszą, że zgromadzeni od trzech tygodni Albańczycy rozeszli się onegdaj. Amnestya wszędzie została opublikowaną, ale jedynie przeprowadzoną odnośnie do Młodoturków. Co do innych politycznych więźniów i wygnanych panuje niepewność. W Macedonii, zdaje się, większość politycznych chrześcijańskich więźniów uszła z więzień.

Czarne sotnie tureckie.

Konstantynopol. Wśród softów i innych klas ludności tworzą się patryotyczne grupy antiliberalne przeciw szowinistom młodotureckim.

Mocarstwa a Turcya.

Londyn. Tutejsze dzienniki w dalszym ciągu omawiają wypadki w Turcyi i wyrażają zadowolenie z przywrócenia tamże konstytucyi, aczkolwiek podnoszą, że dodatnie jej skutki zależeć będą od tego, czy w Turcyi będzie przeprowadzoną reforma finansowa. Pod względem bowiem finansowym panują w Turcyi anormalne wprost stosunki. Tak n. p. obecnie w pałacu sułtana z powodu jego obaw o życie, znajduje się 15.000 żołnierzy, których utrzymanie pochłania olbrzymie sumy. Sułtan, który nigdzie nie wyjeżdża, utrzymuje w swej stajni 1000 koni, co także wiele kosztuje. Oprócz tego w Turcyi lista cywilna jest nieograniczoną. We wszystkiem tem powinny być przeprowadzone reformy, jeżeli stosunki w Turcyi mają być poprawione.

Petersburg. Rosyjski ambasador w Konstantynopolu oświadczył, że konstytucya w Turcyi może przynieść kilka nieznacznych reform, te jednakże nie uratują Turcyi, znajdującej się już w upadku.

Sofia. Dzienniki bułgarskie piszą, że ogłoszenie konstytucyi w Turcyi obliczone jest tylko na wyprowadzenie mocarstw w pole. Bułgarya powinna się mieć teraz na baczności i zająć stanowisko wyczekujące.

Belgrad. Milowanowicz wyraził się, że mało przywiązuje wagi do konstytucyi tureckiej, powstałej w ciągu jednej nocy.

Wylewy.

W Mieleckiem.

Mielec. Wisłoka i Wisła wystąpiły z brzegów, niszcząc wszystkie zasiewy, położone w obrębie wałów ochronnych. Wisłoka płynie pod Mielcem korytem na jeden kilometr szerokiem, unosząc sterty zboża, faszyny i t. d. Wskutek długotrwałych deszczów, zboże zżęte przerasta, tak, że powiatowi grozi zupełna klęska. Po gradzie, który spadł dnia 21 czerwca, obecna powódź jest ruiną tutejszych rolników.

Z Gdowa.

Z powodu ulewnych deszczów rzeka Raba ze swoimi dopływami zatapiała miasteczko Gdów i okolicę kilkakrotnie tak w ziemiopłodach, jakoteż w domostwach olbrzymie wyrządzając szkody. — Dnia 16 b. m. musiano cztery familie wraz z ich dobytkiem podczas nocnej pory przenieść w bezpieczne miejsce, a 26 b. m. dom Franciszka Stanczyka był z jego całym dobytkiem wielce zagrożony powodzią. Tylko energicznej akcyi p. wachmistrza żandarmeryi Matkowskiego, który powracając ze służby zauważył, iż lada chwila dom Stanczyka wraz z jego mieniem fale Raby unieść mogą oraz przy pomocy tutejszego naczelnika straży pożarnej p. Szymona Pieprzyka, który wraz ze swoimi członkami straży pożarnej wyruszył natychmiast na miejsce zagrożone, udało się po ciężkiej pracy dom Stanczyka ocalić i dobytek przenieść w bezpieczne miejsce.

Wylewy na Bukowinie.

Czerniowce. Z całej Bukowiny nadchodzą wiadomości o ogromnych szkodach, wyrządzonych przez wylewy. Koło Wyżnicy, wskutek wylewy, runął most, długi na 30 metrów i woda go uniosła. Znaczna liczba bydła zginęła. W Kiokucka zabił piorun kobietę i dziecko, które trzymała na ręce. W Nepolokuc również uniosła woda most. W Czerniowcach zniszczyła woda zakład kąpielowy, zbudowany kosztem 200.000 k. Woda jeszcze wzbiera.

Czerniowce. Wskutek deszczów, Czeremosz i Prut wylały. Czeremosz zerwał większość mostów w pow. wyżnickim. zwłaszcza wielki most między Wyżnicą a Kutami jest częściowo zerwany. Drogi w powiecie przeważnie zalane. Szereg wsi pod wodą.

Akcya władz.

W Łęgu za Dąbiem przez całą noc z niedzieli na poniedziałek zachodziło wielkie niebezpieczeństwo przerwania przez wody Wisły wału ochronnego, co spowodowałoby zalew całej okolicy. Na miejsce zagrażającej katastrofy przybył natychmiast inżynier p. Parvi z 60 pionierami i przedsięwziął energiczną akcyę ratunkową, aby nie dopuścić do katastrofy.

Dopiero w poniedziałek o godz. 7 rano udało się zapewnić zagrożonej wsi zupełne bezpieczeństwo, przez usypanie drugiego wału obok dawnego, do czego użyto mnóstwa worków z mierzwą, dostarczonych z pobliskich koszar artyleryi.

Wczoraj przybył do Krakowa radca budownictwa inspektor oddziału hydrograficznego ze Lwowa p. Poźniak z dwoma inżynierami, którzy wraz ze starszym inżynierem p. Godzielińskim i inż. p. Bielańskim udali się na Wisłę celem zdjęcia pomiarów wysokości wody, dla wypracowania szczegółowych projektów obwałowania Wisły od Krakowa w górę rzeki.

Dziś odbędzie się w Oświęcimie posiedzenie specyalnej komisyi pod przewodnictwem starszego radcy budownictwa p. Ingardena celem omówienia projektów regulacyi Wisły od Oświęcima do Jawiszowic. W posiedzeniu tej komisyi wezmą udział przedstawiciele Rady powiatowej bialskiej i starostwa bialskiego.

Z KRAJU.

Niepogoda w Zakopanem. Jak donoszą stamtąd, rok bieżący pod względem pogody jest bardzo nieszczególny. Od 1 do 23 lipca były tylko cztery dni prawdziwie piękne (11, 12, 13 i 18) prócz tego były jeszcze trzy dni, pochmurne i zimne bez deszczu, natomiast 16 dni było przeważnie lub zupełnie deszczowych. Od 20 pada deszcz ulewny. Temperatura bardzo niska, powietrze silnie zamglone.

Z Krynicy piszą: Sezon tegoroczny nie dopisuje stale pod względem pogody, bo padają tu deszcze bezustannie, tak, że w całym dotychczasowym drugim, to jest głównym, sezonie było zaledwie kilka dni pięknych słonecznych, nic też dziwnego, że kuracyusze, złorzecząc fatalnej pogodzie, siedzą w domu i skutkiem tego w dnie słotne Krynica przedstawia bardzo przygnębiający widok, bo wygląda, jak gdyby odumarła.

Teatr lwowski, stale tu przebywający, bardzo zadowolony z niepogody, bo publiczność, pozbawiona innej rozrywki, rozchwytuje bilety i skutkiem tego codziennie widownię zapełnia.

Publiczność z Królestwa Polskiego, której tego roku jest niebywała wprost liczba, uczęszcza pilnie na sztuki o tendencyi patryotycznej.

Mimo niepogody napływ gości jest bardzo duży. Ostatnia lista gości wykazuje przeszło 5.000 osób — cyfra, jakiej o tej porze Krynica jeszcze nigdy nie miała. Widocznem jest, że bojkot badów pruskich tego roku poskutkował, a również przyczyniają się do tego liczne ulepszenia, przez komisyę klimatyczną wprowadzone, a w szczególności oświetlenie całej Krynicy lampami łukowemi, pewien większy porządek panujący w łazienkach i ułatwienie aprowizacyi.

Jednak wszystkim gościom daje się bardzo odczuwać brak dostatecznej ilości mieszkań, wszystkie wille są przepełnione, tak, że nie można nigdzie dostać już mieszkania.

Z tego przepełnienia korzystają miejscowi właściciele wil i podwyższają w niemożliwy sposób cenę najmu pomieszkań, przeciętnie w porównaniu z zeszłorocznym sezonem ceny mieszkań podskoczyły o 30 prc. Jeżeli Krynica ma się stale podnosić, bezwarunkowo konieczną jest budowa całego szeregu nowych willi, do czego miejsca tu podostatkiem. Komunikacye kolejowe do Krynicy dotychczas nie są jeszcze uzupełnione i mimo wytyczenia trasy do budowy jeszcze daleko, chociaż wtajemniczeni twierdzą, że rozpocznie się budowa kolei z Muszyny do Krynicy już w jesieni tego roku, jednakowoż złudne to, jak się zdaje, nadzieje, gdyż dotychczas wykupno gruntów pod trasę nie zostało przeprowadzone.

Nowy Targ. Ostrzega się publiczność, powracającą nocnym pociągiem z Zakopanego, że na peronie tam uwija się wysoki pan z blond roztrzepaną brodą, ubrany nieco po myśliwsku, a który narzuca się paniom z propozycyą kupowania im biletów jazdy do Krakowa, a korzystając ze ścisku przy kasie, z powierzonymi mu pieniądzmi ulatnia się, jak kamfora. Ten sam oszust operował w inny sposób w roku zeszłym w Krynicy. Policya mogłaby zwrócić na tego pana baczne oko i zrobić z nim porządek.

Dnia 15 września „Sokół“ urządza uroczyste poświęcenie własnego gniazda, zbudowanego według planów p. Talowskiego. Zjazd zapowiada się liczny, a oprócz zapowiedzianego przybycia licznego uczestników z Galicyi, zgłosiły się też gniazda z Moraw, ze Śląska, z Królestwa Polskiego, z Ks. Poznańskiego celem wzięcia udziału w uroczystości. Wybudowanie okazałego i imponującego gniazda sokolego zawdzięczyć należy zabiegom i gorliwości druha prezesa p. Kazimierza Engla.

Jakaś apatya ogarnęła tutejszą inteligencyę, która wzdryga się przed przyjęciem mandatu do Rady gminnej, a odstręcza ją od tego zła gospodarka i długi; mają wprawdzie być nałożone dodatki do podatków, aby finanse gminy tutejszej poprawić, co jednak natrafia na trudności i przeszkody ze strony gospodarzy, a do czego inteligencya przykładać ręki nie chce. Zrażają ją także kolosalne wydatki na gimnazyum.

Fatalną uchwałę powzięła Rada gminna na swem posiedzeniu w dniu 24 lipca br. Chodziło o dostawę urządzenia elektrycznego. Oferty przysłały dwie firmy: czeska i pruska i obie postawiły te same warunki, taką samą gwarancyę, znawca gminny zaś uznał obydwie jako dobre. Nie potrzeba było zatem długiego namysłu, by wybrać jednomyślnie firmę czeską. Stało się jednak inaczej. Prócz pięciu głosów za firmą czeską, reszta radnych i, niestety, inteligentni głosowali za firmą niemiecką i oferta tejże się utrzymała.

W pierwszej połowie września br. zostanie w uroczysty sposób poświęcony gmach gimnazyum, wystawiony kosztem gminy.

Jak dalece mieszkania tutaj podrożały, świadczy fakt, że tu, na prowincyi za 4 pokoje niewielkie żądają 1000 koron, wszelkie naprawy tychże lokatorowi pozostawiając. Artykuły żywności podskoczyły do niebywałej wysokości. Nowy Targ, otoczony Zakopanem, Rabką i Szczawnicą, miejscami kąpielowemi, wywołuje ogólną drożyznę, z powodu wywozu towarów i żywności do nich. Mimo usilnych starań, ministerstwo nie zaliczyło Nowego Targu do III klasy.

Żonobójstwo i tragedya miłosna w Przemyślu. Z Przemyśla donoszą:

W piątek wieczór powstała między małżonkami Herschem i Tilą Tuchmanami przy ulicy Dobromilskiej l. 62, gwałtowna kłótnia na tle stosunków familijnych. Poszło mianowicie o to, że żona usiłowała zasłonić jednego ze synków przed ojcem, znanym z gwałtowności, który go chciał koniecznie za jakieś przekroczenie czynnie skarcić. Tuchman nie mogąc dosięgnąć chłopaka, tak się zirytował, że porwał z kuchni ciężką szczotkę do szurowania i cisnął nią w żonę, trafiając ją niebezpiecznie w skroń. Tuchmanowa, znajdująca się w odmiennym stanie, padła, tracąc natychmiast przytomność. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. Tuchmanowa zmarła w 2 godziny potem, około godz. pół do 12-tej w nocy. — Wiadomość o tem tragicznem zajściu rozniosła się szybko, wywierając nadzwyczaj deprymujące wrażenie wśród ortodoksyjnych kół żydowskich. Tuchman jest dość zamożnym obywatelem, ma własną realność i dobrze prosperującą cegielnię. Z nieboszczką żył około 20 lat. Zgon matki opłakuje dziewięcioro dzieci, z których najstarsze liczy 16 lat.

W Przemyślu usiłowała odebrać sobie życie zamieszkała przy ul. Buszkowickiej Marya Ł., młoda dziewczyna, była współpracownica drogueryi p. F. Wojciechowskiego, przy ul. Franciszkańskiej. Marya Ł. zażyła sporo rozcieńczonego kwasu solnego. Samobójczynię odwieziono w groźnym stanie do szpitala, gdzie w krótce wśród strasznych męczarni, wyzionęła ducha. Samobójczyni była narzeczoną Antoniego Ferlejki, który — jak wiadomo — niedawno zastrzelił ś. p. Gejblową, żonę feldfebla muzyki 9 pp., w której się beznadziejnie kochał. Marya Ł., miała sobie odebrać życie, uległszy namowom Ferlejki, który już z więzienia śledczego, gdzie obecnie przebywa, potrafił ją podobno przekonać, że życie ich obojga, Firlejki i Maryi Ł., stracone na zawsze... I Marya Ł. dała się przekonać...

Jak Cyganiewicz został atletą?

We Lwowie odbywają się obecnie zapasy atletów, w których rzędzie jest Cyganiewicz. Z tego powodu referent sportowy „Słowa Polskiego“ przypomina żywot i sprawy wielkiego szampiona:

Było to w roku 1896. Młodziutki wówczas, zaledwo piętnastoletni, cieszący się już jednak sławą „siłacza“ wśród swoich rówieśników szkolnych Zbyszko, wyczytuje pewnego razu wyzwanie, występującego w jakimś cyrku w Stanisławowie Spechta — tego samego, którego teraz codziennie, bądź w walce, bądź podczas prezentacyi zapaśników w cyrku Lipóta mamy sposobność widywać. Specht rzucił wyzwanie fachowym i domorosłym siłaczom, a dyrekcya owego cyrku obiecywała 500 guldenów temu, kto go będzie w stanie położyć.

— A możeby spróbować! — pomyślał ufny w swoje siły i zachęcany przez kolegów Zbyszko.

Decyzya nastąpiła prędko. Przyszły szampion światowy stanął przed groźnem obliczem dyrektora cyrku i oświadczył gotowość zmierzenia sił swoich ze Spechtem.

Dyrektor obrzucił spojrzeniem znawcy silnie zbudowanego, a hardego chłopca i przyjął zgłoszenie.

Nastąpiło spotkanie ze Spechtem, który na krótko przed walką uznał za stosowne przestrzedz go, żeby atakom jego przeciwstawiał jedynie obronę, „bo... jak dyrektor każe — powiada mu — to ci kości połamię“.

Nie przestraszył się tej groźby pan Stanisław. Stanął do walki i po dziesięciu minutach zawziętej obrony, został wprawdzie pokonany, kości jednak miał całe. Co więcej, roztrząsając potem w myślach wszystkie momenty tego pierwszego, na seryo traktowanego spotkania, doszedł do przekonania, że Specht nie jest znowu tak straszny i odczuwając nie tyle żal za ową obiecaną nagrodą, co upokorzenie z powodu doznanej porażki, zgłosił się na drugi dzień powtórnie do dyrektora cyrku z propozycyą, że będzie się dwadzieścia minut opierał Spechtowi.

— Niech mi połamie kości! — oświadczył przytem niby z rezygnacyą a butnie.

I ta propozycya została przyjętą, a rezultatem jej: w dwie i pół minuty powalił młody student Spechta na obie łopatki.

Specht, który zresztą niewiele w życiu swojem zebrał laurów, jest ciągle tylko pionkiem w świecie zapaśniczym. — Cyganiewicz zaś w całej Europie podziwianym mistrzem. Specht zresztą od dłuższego czasu jest impressariem Cyganiewicza i jeździ z nim wszędzie.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na środę.

Teatr miejski: „Czar walca“.
Teatr ludowy: Zamknięty.
Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 9 wiecz.
Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 wiecz.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej pod przew. prezydenta drā Leo. Komisya zatwierdziła budowę chodników betonowych w ul. Gazowej, na placu Matejki po stronie prawej, w ul. Dietlowskiej od Stradomia do ul. św. Sebastyana i w ul. Skałecznej do klasztoru OO. Paulinów. Następnie zatwierdziła budowę kanalizacyi Starego Teatru z kanałem w ulicy Szczepańskiej, części kanału w ul. 3 Maja i w ul. Wenecya pod warunkiem pewnych świadczeń ze stron interesowanych.

Z kolei upoważniła komisya prezydyum do zarządzenia wykonania kanału w ulicy Gołębiej, przyjęła następnie projekt, tyczący się uporządkowania i odwodnienia drogi od rogatki Rakowickiej do cmentarza. Dalej, obradowała nad sprawą laboratoryum do badania cementu i innych materyałów budowlanych i nad sprawą smołowania nowej drogi dla pieszych wzdłuż gościńca na Błoniach. Wreszcie postanowiła komisya na próbę część toru jezdnego na jednej z ruchliwszych ulic, wybrukować nowym materyałem brukowym, t. zw. bazaltoidem.

Z teatru miejskiego. Z powodu niedyspozycyi p. Laymana dziś we wtorek w miejsce zapowiedzianej operetki „Mąż trzech żon“, daną będzie po raz siódmy operetka Straussa: „Czar walca“ z pnią Miłowską i p. Solnickim w głównych rolach.

Jutro we środę po raz ósmy „Czar walca“.

We czwartek „Trubadur“ z p. Muszyńskim w tytułowej partyi.

W piątek i w sobotę „Czar walca“.

Z teatru ludowego. Dziś wieczorem po raz siódmy znakomita krotochwila pt.: „Mokra przygoda“. — Jutro we środę teatr ludowy zamknięty. — We czwartek premiera pt. „Wesoły rezerwista“. — Na sobotę przygotowuje dyrekcya drugą premierę, mianowicie: „Meir Ezofowicz“, dramat w 5 aktach, inscenizowany ze znanej powieści Orzeszkowej.

Administracya podatków w Krakowie ogłasza wezwanie do właścicieli domów i realności, aby celem wymiaru podatku domowo-czynszowego na lata 1909 i 1910 przedłożyli fasye czynszowe wraz z opisami topograficznemi najpóźniej do końca sierpnia b. r. — Druki potrzebne do sporządzenia fasyi czynszowych, wydawać będzie bezpłatnie dziennik podawczy Administracyi podatków w Krakowie (ul. Krowoderska l. 5). Ponieważ wymiar podatków uskuteczniany ma być na

okres dwuletni, przeto za podstawę wymiaru służyć mają czynsze z lat 1907 i 1908.

Rada artystyczna na wczorajszem posiedzeniu pod przew. prezydenta dra Lea przychyliła się do wniosku magistratu, zatwierdzającego fasadę domu p. Pollerowej przy ul. Szpitalnej i wyraziła życzenie, aby projektodawca zachował starą stylową bramę w realności, która ma być zburzoną. Oświadczyła się następnie w myśl wniosku magistratu za odrzuceniem projektu cokołu pomnika Bałuckiego.

Bezpłatny kurs hafciarski i kroju bielizny otwarty został wczoraj staraniem instytutu dla popierania drobnego przemysłu i handlu. Naukę haftów, rysunków odpowiednich i hafciarstwa, prowadzą pp. Piętkowie, nauki kroju bielizny udziela p. Zabielska. Starania te poparły także i niektóre firmy jak: Singer et Comp., Pawłowski, Poje, Sprecher z Podgórza i inne, które na ten cel wypożyczyły bezinteresownie około 30 maszyn do haftu i białego szycia. Nauka, która się odbywa w salach muzeum tech.-przemysł. przy ul. Franciszkańskiej, potrwa 6 tygodni, zatrudniając uczennice 7 godzin dziennie. Dotąd zgłosiło się na kurs 36 kandydatek, podania jednak napływają coraz liczniej, tak, że wśród zgłoszonych uwzględnia się obecnie najwięcej potrzebujące t. j. te, które posiadają pracownie i te które w podobnych pracowniach zarabiają na życie.

Galic. Klub automobilowy w Krakowie. Dnia 25 b. m. zamkniętą została 1-sza lista zgłoszeń do odbyć się mającej wycieczki gremialnej G. K. A. w sierpniu b. r.

Dotychczas zgłoszono 27 wozów automobilowych, z których niektóre mają 40 H. P.

Nader liczny współudział zapowiedziały także zaproszone kluby: Austr. Klub Automobilowy w Wiedniu i węgierski w Buda-Peszcie.

Jak wielkie zainteresowanie budzi niniejsza wycieczka i poza granicami naszej monarchii, dowodzi i ta okoliczność, że oprócz innych udział swój zgłosił p. Stefan Lowental, redaktor „Kuryera Warszawskiego“ i założyciel Warszawskiego Koła Sportowego.

Komisya sportowa G. K. A. pragnąc iść na rękę tym wszystkim, którzy bawiąc zagranicą nie mogli w oznaczonym terminie zgłoszenia wozów nadesłać, uchwaliła otworzyć dodatkową listę zgłoszeń bez żadnej dopłaty, która otwarta będzie do dnia 7-go sierpnia 1908.

Tajemnicza sprawa. Wczoraj wieczorem znalazł dozorca cmentarza krakowskiego zwłoki noworodka płci męskiej, umieszczone w pudle w jednym z nowych wolnych grobowców na t. zw. „nowym cmentarzu“. Zwłoki policya oddała dla przeprowadzenia sekcyi zakładowi medycyny sądowej. Zachodzi podejrzenie, że popełniono zbrodnię.

W falach wezbranej Wisły. Z powodu umieszczonej onegdaj pod tym tytułem notatki, otrzymujemy z magistratu podgórskiego następujące pismo: „W dniu 24 lipca między godziną 7 a 8 wieczorem urwał się pod „Skałką“ galar, naładowany kamieniem, płynący Wisłą z Budzowa w kierunku Niepołomic. Na galarze znajdowali się flisacy pochodzący z Niepołomic, a mianowicie: Adam Wyczynek, Feliks Nazimek i Stanisław Kotaba. Silny prąd wezbranej Wisły rzucił galar mimo wysiłku flisaków, aby mu nadać właściwy kierunek, na kamienny filar mostu Franciszka Józefa i roztrzaskał. Rozbity galar zginął pod wodą, pozostawiając na powierzchni tylko budkę flisacką. Flisacy wymienieni wpadłszy do wody, walczyli z nadludzką siłą z falami chcąc się ratować. Strasznemu żywiołowi nie mogli podołać i poczęli tonąć. Krzyk i rozpacz przypatrujących się tłumów ludzi był nie do opisania, bo się zdawało, że dla tonących niema ratunku. Na szczęście spostrzegł w krytycznej chwili tonących Romuald Wroński, ratownik miejski na Wiśle, a pełniący służbę przy prawym brzegu Wisły obok ekspozytury policyi. Z nieopisaną szybkością popłynął łódką ku tonącym i wydobył z narażeniem własnego życia jednego po drugim z nurtów rzeki i oddał publiczności. Trzeci flisak ocalił się, dopłynawszy do brzegu przy pomocy publiczności. Nie dość na tem, pochwycił Wroński budkę flisacką i wydobył z niej ubranie, pierzynę i 15 koron. Publiczność przyprowadziła flisaków do przytomności, a ocaliciela obdarzyła gorącą owacyą. Nadto stwierdzić należy, że ani Jakób Jendrys, ani też Wawrzyniec Bogdanowicz wcale przy ratowaniu udziału nie brali“.

Burmistrz m. Podgórza zwrócił się do starostwa z prośbą o wyjednanie dla Romualda Wrońskiego wynagrodzenia, ewentualnie przedstawienie go do odznaczenia.

Ze stacyi ratunkowej. Wczoraj po południu pogotowie ratunkowe opatrzyło 22 letniego robotnika Michała Gunię, którego w bójce na ulicy Lwowskiej w Podgórzu, zraniono niebezpiecznie w głowę jakiemś tępem narzędziem.

Najechana. Dzisiaj wczesnym rankiem przyprowadził policyant na stacyę ratunkową 41-letnią Sarę Lipschütz, którą najechał na Kazimierzu jakiś nieostrożny woźnica, przewrócił na ziemię, skutkiem czego Lipschutzowa odniosła kilka dotkliwszych kontuzyj na ręce i nodze. Opatrzona powróciła do domu.

Żebrak w bożnicy. Onegdaj zjawił się w jednej z bożnic w Podgórzu 30 letni Jakób Kamil ze Sołotwiny i począł od modlących domagać się natrętnie datków. Wyprowadzony na ulicę przez niejakiego S. Sonnenscheina, rzucił się na niego i pobił dotkliwie; rozawanturowanego jednak żebraka przytrzymano i oddano w ręce policyi.

Wystawa w Petersburgu. W sierpniu br. odbędzie się wystawa przemysłowa i turystyczna w Petersburgu. Usilnym staraniom ministerstwa pracy udało się pozyskać dla Galicyi osobne miejsce na tej wystawie, a urządzeniem tejże zajął się krajowy Związek turystyczny w Krakowie, który za pośrednictwem naszym zwraca się do wszystkich Zarządów zdrojowych i miejsc klimatycznych z usilną prośbą, aby we własnym interesie jak najrychlej nadesłać chcieli materyał reklamowy, jako to broszury, fotografie, obrazy itd.

Amatorka kiełbas i polędwicy. Wczoraj aresztowała policya podgórska 48-letnią złodziejkę Maryannę Rogoską, która z Krakowa wybrała się na Podgórz po tanie mięso i wędliny. Pech jednak chciał, że p. Chachlowski przytrzymał ją w swej jatce na gorącym uczynku w chwili, gdy ze stołu ściągnęła sztukę polędwicy, a czyniąc przy niej rewizyę, znalazł zwój kiełbasy, który, jak się okazało, skradła Rogoska, ze sklepu p. Zychowicza. Amatorkę tańszego mięsa odstawiono na policyę.

Za gwałt publiczny aresztowano wczoraj wieczorem na Kazimierzu 26 letniego rzeźnika Andrzeja Pluczyńskiego. Mianowicie Pluczyński napadł w ul. Podgórskiej na 16-letnią Katarzynę Pyrkowską i przemocą domagał się, aby z nim spędziła noc. Gdy dziewczyna stawiła mu opór, zdarł z niej chustkę, przewrócił ją na ziemię i począł bić. Na krzyk Pyrkowskiej zjawił się policyant, który rozamorowanego jegomościa zaprosił na noc pod telegraf.

Robota socyalistyczna.

Akcya naszych krakowskich socyalików, którzy po strejku piekarzy zorganizowali strejk stolarzy, jest, jak to już zaznaczyliśmy, *poważniejszą*, niżby powierzchowny obserwator sądził. Socyaliści, chcąc wzmocnić swe przerzedzone szeregi, próbują zamącić i zakotłować całe nasze życie społeczne, rozagitować i wzburzyć całą rzeszę robotników, pchnąć ją do walki niby ekonomicznej o poprawę bytu, a w gruncie rzeczy politycznej na chwałę i pożytek wszelakich Daszyńskich i Poddaszyńskich.

Prowodyrzy socyalistyczni pchają robotników gwałtem do walki bez względu na rezultat, bez względu na straty i ofiary, jakie ta walka dla robotników sprowadzi. Niesumienni agitatorzy międzynarodówki rozumują bowiem tak:

„Czy robotnicy zwyciężą, czy przegrają, to *wszystko jedno:* partya bowiem (to znaczy: różni panowie z Kasy chorych!) zawsze na tem skorzysta. Jeśli robotnicy zwyciężą, powiemy im, że w tem nasza była zasługa. Jeśli przegrają, pozostanie w masach *ferment niezadowolenia,* który jest wodą na czerwony młyn“.

Strejk piekarzy rozzuchwalił socyalików. Podjęli z kolei akcyę wśród stolarzy z zamiarem, aby po spodziewanem zwycięstwie podjudzić do strejku murarzy, a potem systematycznie jątrzyć inne zawody.

W tej robocie jest system, jest metoda, jest plan na dłuższą metę!

Ale ku swemu zdumieniu socyaliści spotkali się po raz pierwszy z niespodzianym oporem. Majstrowie stolarscy zrozumieli sytuacyę i nie dali się ani sterroryzować rudym agitatorom ani rozbić. Utworzywszy obronną organizacyę, umieli zachować solidarność. Uznając słuszne prawa robotników, nie przestaną domagać się, aby pracownicy uznali także swe *obowiązki* i przyjęli regulamin (obowiązujący wszędzie za granicą). Solidarności socyalistycznej przeciwstawiła się więc solidarność majstrów; co w tej walce, w której słuszność jest po stronie majstrów, zwycięży, nie może być wątpliwe.

* * *

Wczoraj na Kotłowem odbyło się zebranie cechmistrzów wszystkich zawodów, na którem starszyzna cechu stolarskiego przedstawiła sytuacyę, wywołaną akcyą socyalistów.

Dziś wieczorem odbywa się ogólne zebranie **majstrów stolarskich** z Krakowa, z Podgórza i okolicy w sprawie strejku stolarzy, z którego jutro damy sprawę.

Repertuar opery i operetki.

Czwartek 30 bm.: „Trubadur“.
Piątek 31 bm.: „Czar walca“.
Sobota 1 sierpnia: „Czar walca“.
Niedziela 2 sierpnia wpół do 4 pop.: „Wesoła wdówka“.
Niedziela godz. wpół do 8 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“.
Poniedziałek 3 sierpnia: „Czar walca“.

Telegramy „Nowin“.

Wycieczka warszawska w Pradze.

Praga. Przy wydanym na cześć Polaków z Królestwa Polskiego na wyspie Zofii przez Radę miasta bankiecie wygłosił ks. Lubomirski długą mowę, w której dziękując za przyjęcie, wskazał na niedawno odbytą wszechsłowiańską konferencyę. — Przypomniał urządzony przed 60 laty w Pradze kongres słowiański, na którym już ogłoszono połączenie się wszystkich Słowian przeciw naporowi Niemców. — Od tego kongresu upłynął dłuższy czas i Słowianie przenieśli wiele ciosów. Najbrutalniejszym z nich jednak są pruskie ustawy antypolskie, których celem jest wytępienie ludności polskiej. — Prusacy jednak nas nie pokonają. Historya uczy, że państwa można zniszczyć, ale nigdy narody, dopóki one same nie wyrzekną się swego istnienia. — Żywym przykładem tego jest naród czeski, który mimo doznanych licznych ciosów, pozostał nienaruszony i pomyślnie się rozwija. — Czeski naród na zachodniej granicy Słowiańszczyzny tworzy silny wał przeciw naporowi niemieckiemu.

Hr. Skarżyński oświadczył, że konferencya słowiańska miała o wiele większe znaczenie, jak pokojowa konferencya haska, albowiem podczas gdy w Hadze mówiono tylko o wojnie, na konferencyi słowiańskiej w pierwszej linii mówiono o wielkiej wartości pokoju i o zbrataniu się Słowian.

Reprezentant czeskiej Rady narodowej poseł Hain mówił również o uciemiężaniu Polaków w Prusiech, gdzie Prusacy wykonali zamach nawet na odziedziczoną własność polską. — Połączone przeciw temu wrogowi narody: czeski, polski i rosyjski przeprowadzą zwycięską walkę. — Narody słowiańskie czeka szczęśliwa przyszłość.

Zjazd cara z prezydentem Francyi.

Rewl. Na pokładzie jachtu „Standard“ odbył się wczoraj wiecz. obiad galowy, podczas którego car wzniósł nast. toast.:

Odczuwam żywą i rzeczywistą przyjemność witając p. prezydenta na wodach rosyjskich. Kładę wagę na to, aby wyrazić panu serdeczne podziękowanie za odwiedziny, które cała Rosya uważa za nowy dowód szczerych węzłów niezmiennej przyjaźni, łączącej Rosyę z Francyą. Jestem przekonany, że pański pobyt wśród nas będzie miał ten skutek, że węzły te jeszcze się zacieśnią i że na nowo się uwidoczni silna wola obu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych krajów w spółzawodniczeniu przy utrzymaniu i wzmocnieniu pokoju światowego. Piję na zdrowie p. prezydenta i na sławę i pomyślność Francyi.

Prezydent Falieres odpowiedział: Wasza ks. Mość nie może wątpić w wielką radość, jaką sprawia prezydentowi republiki franc. przywiezienie Waszej ces. Mości serdecznego pozdrowienia Francyi. Wspominam także o Jej ks. Mości, której obecność przyczynia się do świetności uroczystości. Dziękuję Waszej ks. Mości za słowa właśnie wypowiedziane i jestem szczęśliwy, mogąc potwierdzić uczucia stałej i wiecznej przyjaźni, łączące oba nasze narody. Ten, dla strzeżenia wspólnych interesów, tak szczęśliwie zawarty sojusz, jest uświęcony czasem. Jest on w Europie gwarancyą równowagi i będzie dalej trwał na szczęście Francyi i Rosyi. Jestem taksamo, jak Wasza ces. Mość, przekonany o tem, że nasze spotkanie na nowo wzmocni silną wolę obu zaprzyjaźnionych krajów, współzawodniczącemi około strzeżenia i rozmnażania pokoju światowego. Wznoszę zdrowie Waszej ces. Mości i Jej ces. Mości, cesarzowej-matki i całej rodziny carskiej, jakoteż na pomyślność Rosyi, przyjaciela i sojusznika Francyi.

Prezydent zabawił do wpół do 11 wiecz. na pokładzie „Standartu“.

Rewolucya w Persyi.

Londyn. Jeden z tutejszych dzienników donosi z Teheranu pod datą onegdajszą: Nasr es Salteneh, który przed niedawnym czasem podjął ekspedycyę przeciwko Turkomanom, otrzymał rozkaz wyruszenia na Tebris. Opuścił Teheran we środę, wiodąc trzy tysiące Kozaków i wielką ilość dział. — Z dobrze poinformowanego źródła słychać, że szach potajemnie układa się z rosyjskim bankiem, co do podjęcia pożyczki w sumie ½ miliona funtów szterlingów. Onegdaj w obozie szacha znowu powieszono dwóch przywódców nacyonalistycznych.

ZE SWIATA

Okradziony przez własne dzieci. Głośny milioner rosyjski Epstein w Kijowie odsiadywał codopiero dwumiesięczną karę w fortecy za obrazę konsula niemieckiego; w powrocie do domu doniósł policyi, że podczas nieobecności jego syn i córka skradli mu z ogniotrwałej szafy papiery wartościowe, akcye i weksle w sumie 2 milionów rubli.

Kościół w Krożach zwrócony. „Kuryer Litewski“ donosi, że rząd zgodził się na oddanie kościoła poklasztornego w Krożach. Kroże są dobrze znane od czasu wypadków w roku 1896, po których rząd skonfiskował murowany kościół poklasztorny. W Krożach poprzednio istniały dwa kościoły: parafialny drewniany i klasztorny murowany, oprócz trzeciego, dziś już nieistniejącego kościoła i klasztoru. Wiadomość o zwrocie Krożanie z wielką przyjęli radością.

Trzy szklanki kwaśnego mleka niech pije dziennie, kto chce żyć lat 120, radzi znów protestancki biskup, Fallowks, z Chicago, który — jak czytamy w lekarskich czasopismach amerykańskich i angielskich — poświęca dużo więcej czasu sprawom hygienicznym, niż biskupim. Tymi dniami wydał on broszurę, w której zapewnia, że większa część ludzi może, prowadząc życie rozumne, dożyć lat 120 i, że mężczyzna każdy i każda kobieta powinni być w sile zdrowia, mając lat 80. Biskup ma lat 73, oświadcza, że czuje się młodzieńcem. Znany jest i powszechnie poważany w Ameryce, jako mąż głębokiej wiedzy. Według niego, ludzie dlatego schodzą ze świata przedwcześnie, ponieważ w nowoczesnych warunkach życia żyły twardnieją w miarę wieku, a powodem tego jest gromadzenie się w nich materyi wapiennych. To samo głosił Charcot w Paryżu i Miecznikow, kiedy był asystentem Pasteura. Najlepszem lekarstwem na zwapnienie żył, pisze Fallows, jest kwaśne mleko lub maślanka. Doświadczenie długoletnie przekonało go, że dwie lub trzy szklanki na dzień przeciwdziałają zwapnieniu arteryi i wprost cudownie odbudowują organizm. Zwierzęta, których odżywianie się jest zawsze normalne, osiągają wiek, który się oblicza w stosunku pomnożenia wieku niemowlęcego przez 6. Ponieważ człowiek dojrzewa około 20 roku życia, więc powinien żyć lat 120. Biskup chce, ażeby, jak Ameryka długa i szeroka, nie było człowieka, nie pijącego trzech szklanek kwaśnego mleka co dzień.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Do Szanownych Pp. Majstrów stolarskich wszystkich miast w Galicyi w W. Ks. Krakowskiem.

Cech Stolarzy w Krakowie wzywa pp. Majstrów stolarskich wszystkich w Galicyi w W. Ks. Krakowskiem, którzy u siebie pilnych robót nie mają, lub chcą na czas dłuższy mieć zyskowną pracę, aby wraz ze swymi robotnikami i terminatorami przyjechali do Krakowa i celem podjęcia robót zgłaszali się w Cechu Stolarzy w Krakowie w lokalu Izby rękodzielniczej, ulica Kolejowa l. 18, I. p.

Zarobek dzienny na czas dłuższy zagwarantowany wynosi od 4 koron do 8 koron.

Za terminatora również się płaci.

Narzędzi stolarskich przywozić ze sobą nie potrzeba.

Kraków, 27 lipca 1898.

Jan Wolny, starszy cechu.

Do wszystkich strejkujących robotników stolarskich w Krakowie.

Ponieważ majstrowie stolarscy stykając się obecnie ze swymi robotnikami od takowych osobiście się dowiedzieli, że żądania delegatów postawione dotychczas majstrom nie są zgodne z wolą samychże robotników, oraz że ci delegaci rozmyślnie fałszywie informują robotników o toku pertraktacyi z majstrami li tylko w celu krzewienia niezgody, która delegatom przynosi znaczne korzyści, przeto Cech stolarzy oraz Komitet strejkowy majstrów w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia zawiadamia wszystkich strejkujących robotników, że li tylko w tym wypadku przystąpią do pertraktowania z robotnikami, jeśli ci jako delegatów wybiorą wyłącznie robotników stolarskich, którzy aż po dzień 9 lipca 1908 u majstrów pracowali, albowiem do innych delegatów majstrowie żadnego zaufania nie mają.

Kraków. 27 lipca 1908.

Za Cech Stolarzy starszy *Jan Wolny.*

Za Komitet strejkowy majstrów przewodniczący *Wl. Meresiński.*

Dziełko p. t.:

Porcyjunkula

czyli

Skarb łaski

seraficznego nabożeństwa

św. Ojca Franciszka

Wydanie drugie, powiększone, z obrazkiem

otrzyma każdy, kto nadeśle w liście w znaczkach pocztowych 50 halerzy pod adresem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego w KRAKOWIE

ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski). 688 Telefon Nr. 708.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu **minimum 50 halerzy.**

Kancelarya adwokata **Dra Mikiewicza** znajduje się w Krakowie, ulica Warszawska l. 4. 887

Poszukiwane.

Chcesz się pan ożenić? Jesteśmy upoważnieni przez panie (między nimi i takie, które mają nieślubne dziecko, są ułomne itd.), mające posag od 5.000 do 50.000 kor. do wyszukania im odpowiednich mężów. Tylko panowie (nawet bez majątku) biorący rzecz na seryo; nie mający żadnych przeszkód do szybkiego zawarcia małżeństwa, zechcą się zgłosić pod adresem L. Schlesinger, Berlin 18. 817

Chłopca do praktyki handlowej przyjmie handel korzeni i delikatesów pod firmą: Ignacy Grudniewicz, Kraków, Karmelicka l. 58. 856

Zdolny, doświadczony

MONTER

specyalista ustawiania kotłów

potrzebny zaraz do zmontowania wielkiego rozerwoaru naftowego w Galicyi. Nadto potrzebni są: kotlarze, ślusarze, pomocnicy kowalscy, palacze do fabryki wagonów. Zgłoszenia przyjmuje: Okręgowy Urząd pośrednictwa Pracy w Krakowie Jabłonowskich 19. 864

Biuro dzienników i c. k. trafika poszukuje panny rutynowanej w tym zajęciu. Zgłoszenia przyjmuje M. A. Rokach, Tarnów Przecznica Różana Nr. 6, I p. 865

Starszy pomocnik

handlowy, z działu kolonialnego, biegły w niemieckim języku, z pięknem pismem, znajdzie umieszczenie. Bliższa wiadomość w Admin. „Nowin“. 870

Do wynajęcia.

Sklep ze stancyą, nadający się dla fryzyera, istniejący od 7 lat, jest do wynajęcia od 1-go sierpnia b. r. Wiadomość: Podgórze Lwowska 27. 869

Panna uzdolniona

w ekspedycyi, władająca językiem niemieckim potrzebna do cukierni Adama Piaseckiego Kraków, ul. Grodzka 10 Filia: ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 887

Drzewo

opałowe, sągowe sprzedaje po znacznie zniżonych cenach Zarząd lasów WOLA JUSTOWSKA. 868

Magazyn A. B. C.

Kraków, św. Anny 5

kupuje, sprzedaje,

przyjmuje w komis: Antyki rzeczy nowe i używane. 863



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany **Józefa Kuleszy** naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 769. 87

Morele codzień świeżo zrywane, najlepsza sorta stołowa, koszyczek za 3 korony dostawia L. Altneu, Kecskemet, Węgry. 811

„Cracovia“

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych. Specyalne czyszczenie MEBLI.

Czyszczenie nowych budynków. 181

Biuro: ul. Zielona 19.

Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.

Do tablic szkolnych

lakier czarny matowy, wyrobu Fr. Hass'a w Ostrawie morawskiej i innych fabryk, oraz największy skład GĄBEK i KREDY.

Polecamy także

Olej (Staubvel)

który zapobiega unoszeniu się kurzu. Cena K. 4— za 5 klgr. brutto opłac. oraz do tego samego celu

Hydrolin 781

mający nadto tę własność, iż nie plami ubrań i wodą rozpuścić go można. Do nabycia u

REIMA i SPÓŁKI Kraków, Rynek, Linia A-B.

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42 (obok Bramy Floryańskiej) poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 19

Gumowe towary i rybie. prawdziwe, poleca H. Bogdanowicz, Kraków, Floryańska 9. 866

„Informator“.

Kraków, ul. Wiślna 2

przyjmuje zgłoszenia mieszkań studenckich

i ogłasza takowe w specyalnym wykazie, który w każdej szkole znajdować się będzie. Zgłoszenie kosztuje 2 Kor. na cały miesiąc. Wykaz mieszkań studenckich kosztuje 40 hal. 867

„Fortuna“.

Towarzystwo wzajemnej pomocy od klęsk ogniowych zatwierdzone przez c. k. Namiestnictwo d. 26.834

we Lwowie, ul. Podwale l. 7

ubezpiecza od ognia: nieruchomości, ruchomości, towary sklepowe, płody rolnicze i jest najtańszą krajową asekuracyą krajową. Agenci poszukiwani. 845

Pensyonat „Lithuania“.

Podwale l. 3

położony w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta Krakowa, poleca wygodnie i elegancko urządzone pokoje — na doby — miesięcznie i rocznie, z utrzymaniem lub bez. 770

Reklamacye

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież „Podania do tronu“, sporządza szybko, tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. koncés.

Biuro informacyjne

81

dla Spraw wojskowych emer. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, Stachowskiego l. 15 „Willa Wanda“.

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych ROMUALDA PIECZARKI, prowadzona pod osobistym zarządem Ciastka po 6 hal. — Pomadki $1/3$ klg. kor. 1·20. Karmelki nadziewane $1/4$ klg. kor. 1·—. 648

Konc. Zakład Sprzedaży i Kupna

M. Teleszuickiej

w Krakowie, ulica Szewska l. 10, I-sze piętro.

Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę Lampy, pojedyncze sprzęty. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 889

Główny skład krakowskich wędlin

Emila Kuny 832

w Podgórzu, Lwowska 3.

poleca

wszelkie w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i smaku.

Zamówienia uskuteczniam odwrotnie za pobraniem.

Najlepsze masło

deserowe i kuchenne z mleczarni RYBNA

kosztuje u mnie w handlu

$1/4$ funta deserowego 36 hal.

$1/4$ „ kuchennego 25 hal.

Michał Nodzeński Kraków, Floryańska 40. 826

Na chorobę

św. Walentego

czyli epilepsyę

poleca

pigułki po 5 kor. pudełko (zawartość 100 pigułek)

APTEKA

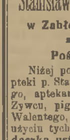
Stanisława Szczepańskiego

w Zabłociu przy Żywcu.

Poświadczenie!

Niżej podpisana wziętam z apteki p. Stanisława Szczepańskiego, aptekarza w Zabłociu przy Żywcu, pigułek na chorobę św. Walentego, czyli padaczkę. Po użyciu tych pigułek całkiem padaczka ustała a chory przychodzi do pamięci.

Każdemu zalecam ten środek. W Toporzysku przy Jordanowie, w lutym 1908 r. Tekla Sutor. Józef Sutor i Wawrzyniec Tomala jako świadkowie. 383



Proszę zażądać

darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.

Pierwsza Fabryka zegarków **HANNS KONRAD** c. k. nadworny dostawca w Brüx L. 1391 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . . K 5·— Zegar ścienny „Adler Roskopf“ ankier rem. zegarek . . . K 7·— Niklowy budzik K 2·90, 8 sztuk . . K 3·— Prawdziwy srebrny Remontoar . K 8·— o podwójnych kopertach . . . K 12·60 Żadne ryzyko. Zamiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 775

Wieczna Młodość!

przez używanie

Capillerine A. Lieu & Comp. i „Kascha“

środków zupełnie nieszkodliwych przywracających siwym włosom pierwotny kolor, oraz

duński Mos-Balsam

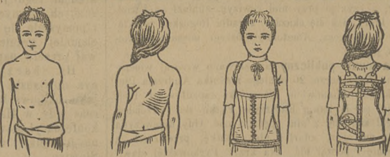
na porost włosów, brwi i zarostu do nabycia u firmy

Reim i Spółka

Kraków, Rynek l. 37. 787

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin“. Jedno słowo kosztuje 4 h., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.



Najradykalniejszy środek prostowania kręgosłupa, wszelkich skrzywień i niesymetrycznych łopatek, zapomocą HASSEGO patentowanego na całą Europę ortopedycznego gorsetu!!! Reflektanci proszeni są o osobiste stawienie się! Prospekty wysyła się. Poleca: Bandaże rupturowe, Geradehaltery, Brzuszne pasy, Suspensorja i t. p. 852

Kraków, Grodzka l. 31, Otton Proksch.

PALARNIA KAWY



poleca surowe i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „patent...“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Wysoki dochód uboczny

zapewnić sobie mogą osoby obojga płci i na wszystkich stanowiskach społecznych przez objęcie zastępstwa Akcyjnego Tow. Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu

„Allianz“

Filia: w Krakowie ul. Floryańska 10.

Dla ubezpieczonych najdogodniejsze warunki spłat, najtańsze taryfy, dla agentów wysoka prowizya, dyety lub stała pensya miesięczna. 667

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

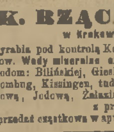
pod firmą

K. BZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie przy alley św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież Specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. 18

Sprzedaż czastkowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco.



Największa w kraju firma 64

R. PAWŁOWSKI

w Krakowie, Rynek 18

poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne w przybliżeniu nie mogą dorównać nie mogą.

Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.

Renaissance! Nowość! Renaissance!

Nowa i z wielkiem komfortem została otwarta

Restauracya i Kawiarnia

Grodzka l. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa a la minute. Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza

p. Sellera. 565

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla niezamożnych duże ulgi ustępstwa. 71

Teatr Rozmaitości

w Parku Krakowskim.

Od 16 do 31 lipca 1908. 548

Człowiek z rękawiczkami

w burlesce: „Szalone pomysły“ przez Stoilson and Lilly. Ostatnia nowość amerykańska.

The Guston

Ekscentryczny kom.-muzykalni ze swoim olbrzymim instr.: „Choralphon“.

Fritz Schönbauer, komik charakterystyczny.

Czar Walca

oryg. scena w 2 obrazach przez Zucye Bernhardo i Martensa.

The Hawleys Gimnastycy na rękach. **Kita Sava** Subretka operetkowa.

The three Eltons nowy wspaniały akt akrobatyczny.

Wesele krakowskie

poleca swego jubil. w Wiedniu i nowa serya żywych fotografii.

Oryginalne jedyne zdjęcia Bioskopu ameryk.

Kierownik artyst.: Rudolf Franziak. Kapelmistrz: St. Czyżowski.

MEBLE

od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich

poleca 15

KAJETAN DUDZIAK

Kraków,

Floryańska 36, I p.



Zjednoczone austryackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej **„Austro-Americana“.**

Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny oraz zastępstwo austryackiego Tow. „LLOYDU“

GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Trzymajmy się zasady: „swój do swego“. Kto więc chce jechać, niech się uda tylko do firmy krajowej: Jeneralna ajencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych Goldlust i Ska, Kraków, ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego; Lwów, ul. Na Blonie 2, Oświęcim, Brody, Nadbrzezie, Podwołoczyska, Szczakowa oraz wszystkie prowincyonalne ajencye. Jedyne towarzystwo żeglugi upoważnione reskryptem ministeryalnym z d. 30 kwietnia 1904 do L. 21903 do ustanowienia Ajentów i Reprezentantów we wszystkich miejscowościach Austryi. 98

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski

Dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

Gimnastyka szwedzka lecznicza.

Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81 (róg ul. Floryańskiej).

Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

Koncesyonowana reskryptem c. k. Namiestnictwa z d. 7 stycznia 1908 L. 124 3775

Szkoła rachunkowości państwowej — ogólnej i kupieckiej

otwartą została w Krakowie przy ul. Szujskiego l. 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w księgowaniu prowadzone będą oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów — według zatwierdzonego szczegółowo programu nauki. Dla kandydatów względnie kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarte osobne kursa.

Zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły p. TOBICZYK, Kraków, ul. Szujskiego l. 7 codziennie od 3—7 popoł. 749

Wydawca: Lucyan Szczepański. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.